

Wybrane uniwersalia językowe i ich rola w logopedii

Jędrzej Michalik

UNIWERSYTET GDAŃSKI

ORCID: 0000-0001-5938-8079

ABSTRACT

Selected language universals and their role in speech and language therapy

Language universals, defined as common features, shared by most or all natural languages of the world, constitute a framework for these languages and are the effect of cognitive-social adaptation processes that occurred along with the evolution of homo sapiens. In order for humans to be able to speak, however, it was necessary for a series of anatomic adaptations to occur. The article focuses on the evolutionary processes that contributed to the development and formation of languages. It also presents the analysis of selected language universals and highlights their use in linguistic disorder therapy. Considering the methodology of logopaedics, typology of speech disturbances, and the course of speech-language therapy the article examines such language universals as: occurrence of vowels, distinctive phone features, “verb – noun” contraposition or word order S-V-O, which is typical of many languages.

KEY WORDS: language universals, distinctive features of phones, verb, noun, word order, speech and language therapy (SLT)

SŁOWA KLUCZOWE: uniwersalia językowe, cechy dystyngtywne głosek, czasownik, rzeczownik, szyk zdania, terapia logopedyczna

1. Wstęp

Rola każdego języka świata – komunikacja – jest uniwersalna, wspólna i ogólnoludzka. Cel komunikacji – a więc przekazywanie informacji o rzeczywistości między członkami mówiącej nim społeczności – także jest wspólny dla wszystkich języków i ich użytkowników. Zbiorowość ta przynależy również bez wyjątku do tego samego gatunku hominidów, co uznać można za przesłankę do postawienia ogólnej hipotezy mającej swój punkt wyjścia w filogenezie języka, iż podobnie myślą i funkcjonują poznawczo. Ten przytoczony szereg twierdzeń i ciąg zależności stał się podstawą do ukucia jednej z wielu hipotez tłumaczących istnienie uniwersaliów językowych, czyli wspólnych cech wszystkich języków naturalnych.

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie przeglądu wybranych uniwersaliów językowych z perspektywy językoznawczej i filogenetycznej, podjęcie próby ujęcia ich z punktu widzenia logopedii oraz wskazanie roli powszechników na kolejnych etapach pracy terapeutycznej.

2. Logopedia jako nauka

O autonomii każdej dyscypliny wiedzy w obrębie innych nauk i o poziomie jej rozwoju decydują trzy czynniki ustalone przez Franciszką Gruczę na gruncie lingwistyki

¹ F. Grucza, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa 1983.

² S. Grabias, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego* [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, S. Grabias, M. Kurkowski (red.), Lublin 2012, s. 50–53.

stosowanej; po pierwsze, jest to wyraźnie zarysowany i jasno określony przedmiot badań; po drugie – stan zaawansowania jej środków poznawczych, stan wiedzy i umiejętności posiadanych przez jej podmiot (naukowców) oraz stan zbioru wypowiedzi odnoszących się do przedmiotu nauki (ich spójność, stopień uzasadnienia, jednoznaczność); po trzecie zaś – stopień metanaukowego samookreślenia się¹.

2.1. Przedmiot logopedii

Przedmiotem logopedii, a więc przedmiotem pracy zarówno badawczej (wykonywanej przez językoznawców, logopedów, psychologów, neuropsychologów, psycholingwistów), jak i diagnostyczno-terapeutycznej (wykonywanej w głównej mierze przez logopedów-praktyków, ale też przez lub przy pomocy psychologów, pedagogów czy lekarzy) są szeroko rozumiane zaburzenia komunikacji językowej. Zainteresowania logopedii jako nauki dotyczą więc w głównej mierze dyskursu zaburzonego.

Aby człowiek mógł w pełni uczestniczyć w komunikacji językowej, musi mieć do dyspozycji szereg kompetencji: językową – nieświadomioną wiedzę na temat budowania zdań (komunikatów) poprawnych i zrozumiałych, komunikacyjną – dotyczącą zasad użycia języka w grupie społecznej, oraz poznawczą – odnoszącą się do zjawisk rzeczywistości pozajęzykowej, która powstaje przy udziale języka i za pomocą języka istnieje w umyśle jednostki. Do językowego funkcjonowania człowieka konieczny jest również prawidłowy przebieg procesów percepcyjnych i realizacyjnych mających charakter biologiczny i kształtujących istnienie pojedynczego człowieka, takich jak np. słuch fizyczny, fonematyczny i prozodyczny, pamięć, właściwe funkcjonowanie ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego².

W odniesieniu do zaproponowanych przez Stanisława Grabiasa założeń teoretycznych, które częściowo już przytoczono, powstała logopedyczna klasyfikacja

zaburzeń mowy, która wyróżnia trzy zasadnicze grupy zaburzeń: zaburzenia związane z niewykształceniem sprawności percepcyjnych (są to m.in. głuchota i niedosłuch, dyslalia, oligofazja, autyzm), zaburzenia związane z niedostatecznym wykształceniem sprawności realizacyjnych (są to m.in. dyzartria, dysglosja, jąkanie) oraz zaburzenia związane z rozpadem kompetencji językowej i komunikacyjnej (są to m.in. afazja, pragnozja, schizofazja)³. Oprócz funkcji typologicznej klasyfikacja ta pełni jeszcze jedną rolę – wskazuje na procedury i cele terapeutyczne i tym samym na gruncie polskiej logopedii jest jedyną topologią, która łączy teorię z działaniami diagnostyczno-terapeutycznymi.

3. Pochodzenie języka

Rozważając kwestię, jaką jest pochodzenie języka, można dojść do dwóch skrajnych konkluzji, a mianowicie: język powstał początkowo jako prosty system, który z czasem rozwijał się i stawał się coraz bardziej złożony i ustrukturyzowany; lub: język pojawił się szybko i nagle (być może z powodu gwałtownych mutacji genów u wczesnych hominidów lub w wyniku rozrostu mózgu). Pierwsze stanowisko nazywane jest „teorią ślimaka na ścianie”, drugie zaś określa się mianem „teorii królika z kapelusza” i łączy się ono na gruncie językoznawstwa przede wszystkim z poglądami Noama Chomsky’ego, który zakładał, że język jest wrodzony i gatunkowo przynależny człowiekowi⁴. Swoistym kompromisem między dwiema skrajnościami, którymi są przytoczone teorie, jest koncepcja „językowego ogniska”. Zakłada ona, że rozwój języka jest ciągiem przeplatających się okresów gwałtownego rozwoju tej umiejętności oraz zahamowania i stagnacji⁵.

Aby jednak człowiek mógł zacząć mówić, konieczne było zajście wielu zmian, zarówno anatomicznych, jak i psychicznych. Na wcześniejszych etapach ewolucji gatunku *homo sapiens* narządy służące obecnie m.in. do

3 *Ibidem*, s. 54–57.

4 J. Aitchison, *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*, tłum. M. Sykurska-Derwojed, Warszawa 2002.

5 *Ibidem*, s. 26–29, 83–84.

6 P. Żywiczyński, S. Wacewicz, *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*, Toruń 2015, s. 191–192.

7 *Ibidem*, s. 192–201.

8 *Ibidem*, s. 203–204.

produkcji mowy spełniały inne, pierwotne funkcje, które związane były w głównej mierze z przyjmowaniem pokarmu i oddychaniem, a więc pełnieniem funkcji życiowych organizmu⁶. Rozwój tych organów spowodował wiele zmian, które w efekcie przystosowały przedstawicieli gatunku *homo sapiens* nie tylko do nadawania dźwięków mowy, ale też do odbierania i rozumienia pełnych komunikatów pełnych komunikatów składających się z tychże dźwięków. Pierwszą ważną modyfikacją anatomiczną była zmiana kształtu kanału głosowego. Prosty, przypominający rurkę kanał przodków *homo sapiens* przyjął kształt odwróconej litery „L”. W przeciwieństwie do małp człekokształtnych krtań dorosłych ludzi przesunięta jest stosunkowo nisko, co zwiększa przestrzeń jamy gardłowej. W toku ewolucji zmieniło się również unerwienie kanału głosowego. Połączenia nerwowe między fałdami głosowymi a korą mózgową umożliwiają *homo sapiens* kontrolę nad procesem fonacji, co również należy za specyficzną pod kątem opanowania zdolności mówienia adaptację⁷.

Jeśli zaś chodzi o odbiór mowy, kluczowym przysposobieniem człowieka wydaje się wzrost ostrości słyszenia w przedziale 2000–4000 Hz, a więc w zakresie, w którym mieści się większość głosek języków naturalnych. Najważniejszą i kluczową adaptacją anatomiczną były jednak zmiany, które zaszły w obrębie mózgu. Doszło do anatomicznego wykształcenia się zupełnie nowej struktury – kory nowej, oraz znacznego zwiększenia objętości samego mózgu⁸. W obrębie kory mózgowej wykształciły się również tzw. ośrodki mowy (ruchowy i czuciowy), które odpowiadają za przebieg nadawania i odbierania mowy i zlokalizowane są wokół bruzdy Sylwiusza w półkuli dominującej.

Oprócz przystosowań natury anatomicznej, by człowiek mógł opanować posługiwanie się językiem, musiał mieć miejsce także szereg adaptacji kognitywnych i społecznych, do których należą m.in. teoria umysłu, czyli szereg zdolności, takich jak odczytywanie intencji

czy uświadomienie sobie, że my sami (oraz inne osoby) „używamy umysłu”; tworzenie metareprezentacji, a więc zdolność do „myślenia o myśleniu”; pamięć wykorzystywana do bieżącego przetwarzania bodźców czy przywoływania doświadczeń, wiedzy i faktów ogólnych⁹.

4. Uniwersalia językowe

Skoro u wszystkich przedstawicieli *homo sapiens* obserwuje się dokładnie te same przystosowania anatomiczno-poznawczo-społeczne pozwalające wytworzyć i przyswoić język oraz posługiwać się nim za pomocą mowy, pojawia się pytanie, czy to możliwe, by istniał wspólny całemu gatunkowi prajęzyk (powstały na tych samych, wspólnych wszystkim pierwotnym przedstawicielom gatunku podwalinach anatomiczno-poznawczo-społecznych), z którego wyewoluowałyby wszystkie dzisiejsze języki, a jego ślady zawarte byłyby w każdym z nich. Odpowiedź na to pytanie, biorąc pod uwagę obecny stan wiedzy, pozostaje w strefie hipotez i przypuszczeń, choć poszlaką może tu być zjawisko uniwersaliów językowych (in. powszechników).

Koncepcją próbującą choć częściowo wyjaśnić tę kwestię jest teoria gestów, która zakłada, że to właśnie systemowe ich wykorzystanie poprzedzało komunikację językową. Te bowiem z czasem uległy skonwencjonalizowaniu i stały się pewnego rodzaju prymitywnym systemem służącym do komunikacji¹⁰.

Jedna z hipotez tłumacząca istnienie uniwersaliów językowych – cech wspólnych wszystkich lub większości języków naturalnych – mówi o tym, że są one konsekwencją relacji między myśleniem a językiem oraz językiem a kulturą¹¹, bowiem myślenie (w tym myślenie językowe) jest warunkiem koniecznym dla opanowania i używania języka, a przy wykorzystaniu tegoż języka możliwe jest tworzenie przez człowieka kultury, która otaczając i kształtując jednostki, wpływa na używanie przez nie język¹². W takim ujęciu występowanie

9 *Ibidem*, s. 209–201.

10 *Ibidem*, s. 237–239.

11 K. Polański, *Uniwersalia językowe* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław 1993, s. 573–574.

12 J. Michalik, *Językowe poznawanie rzeczywistości w świetle hipotezy Sapira-Whorfa i jego implikacje logopedyczne*, „*Eruditio et Ars*” 2022, nr 1, s. 65–80.

w językach elementów wspólnych byłoby zdeterminowane podobieństwami poznawczo-społecznymi o charakterze ponadkulturowym i gatunkowym w funkcjonowaniu ludzi. Wśród innych hipotez próbujących wyjaśnić zjawisko uniwersaliów językowych wyróżnić można również te wskazujące na pochodzenie wszystkich języków od jednego protojęzyka (systemu, który jest prostszy od języka, ale posiada cechy nieobecne w komunikacji zwierząt) czy stanowiska odwołujące się do wrodzonego charakteru języka, do czego odnosił się w swoich rozważaniach m.in. Chomsky¹³. Istnienie uniwersaliów językowych jest więc przez badaczy często łączone z tokiem ewolucji języka i opanowaniem przez człowieka kluczowych dla zdolności mówienia umiejętności i kompetencji.

Z perspektywy logopedycznej jednak to nie geneza zjawiska uniwersaliów językowych będzie kluczowa, a sam fakt ich występowania w języku, charakterystyka poszczególnych z nich oraz odpowiedzenie na pytanie, czy zjawisko to wpływa w jakiś sposób na postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne.

Adam Weinsberg wyróżnia, odwołując się niejako do dychotomicznego, Kartezjańskiego podziału sądów, uniwersalia aprioryczne (dedukcyjne) i empiryczne (indukcyjne). Pierwsze są wspólne wszystkim językom naturalnym, zarówno tym wymarłym, jak i tym, które jeszcze nie powstały. Wynikają one bezpośrednio lub są możliwe do wydedukowania z definicji języka naturalnego, a są to m.in. system fonologiczny, dwuklasowość czy pełnienie przez wszystkie języki funkcji kodu tekstotwórczego. Z kolei uniwersalia empiryczne, a więc indukcyjne, nie wynikają z definicji języka jako takiego, ale są możliwe do ustalenia dzięki badaniom i obserwacji. Do tych powszechników należy np. występowanie trybu rozkazującego we wszystkich językach, mimo że nie jest on niezbędny do tworzenia komunikatów i przekazywania informacji za pomocą mowy. Zgodnie z filozofią Kartezjusza wykrywanie uniwersaliów empirycznych

wzbogaca wiedzę językoznawczą, choć może prowadzić do błędnego kategoryzowania zjawisk jako uniwersaliów (co wynika z pewnych ułomności metody indukcyjnej, por. filozofia nauki Carla R. Poppera)¹⁴.

Zdaniem Jean Aitchison zawężenie pojęcia uniwersaliów językowych do „charakterystyki wspólnej wszystkim językom” implikuje konieczność rozróżnienia uniwersaliów absolutnych i sprawia jednocześnie, że lista powszechników wpisujących się w przytoczoną definicję znacznie się skraca. Według autorki wygląda ona następująco:

1. Istnienie samogłosek i spółgłosek.
2. Możliwość tworzenia większych jednostek z głosek.
3. Istnienie określeń ludzi i rzeczy – rzeczowników.
4. Istnienie określeń akcji – czasowników.
5. Możliwość zestawiania słów ze sobą.
6. Możliwość wyrażania, kto komu coś zrobił.
7. Możliwość zaprzeczania wypowiedzi.
8. Możliwość zadawania pytań.
9. Istnienie zależności strukturalnej, czyli wewnętrznej struktury zdania, która musi być przez odbiorcę podświadomie zrozumiana.
10. Istnienie rekurencji, czyli możliwości wielokrotnego posługiwania się tymi samymi konstrukcjami za pomocą tych samych reguł.

Nawet ten, maksymalnie skrócony, indeks powszechników językowych może być poddawany krytyce i negowany. Uniwersalia absolutne są niezwykle rzadkie i często nawet one różnią się w obrębie poszczególnych języków. Z pewnością jednak stwierdzić można, że pojęcia powszechników językowych nie można ograniczyć i zawęzić jedynie do tych absolutnych¹⁵. Dlatego też obok nich wyróżniono uniwersalia statystyczne, które obrazują tendencje pojawiające się w dominującej większości języków¹⁶.

Inny podział wyróżnia powszechniki językowe o charakterze materialnym i formalnym. Według Chomsky'ego teoria uniwersaliów materialnych zakłada, że poszczególne elementy każdego języka naturalnego są zaczerpnięte

14 A. Weinsberg, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa 1983.

15 J. Aitchison, *op.cit.*, s. 198–201, 228–231.

16 H. Eifring, R. Theil, *op.cit.*

17 R. Jakobson, *Pojęcie cech dystynktywnych w językoznawstwie. Wspomnienia i rozważania* [w:] *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, M. Mayenowa (red.), Warszawa 1989, s. 222–232.

18 N. Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, tłum. I. Jakubczak, Wrocław 1982, s. 48–49.

19 *Ibidem*, s. 51.

20 S. Grabias, *Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii* [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedyczne*, S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), Lublin 2015, s. 13–35.

z ustalonego inwentarza tychże elementów. W ten sposób interpretować można chociażby twierdzenie Romana Jakobsona o cechach dystynktywnych¹⁷, które odnosi się konkretnie do będącego swoistym inwentarzem podsystemu fonologicznego. Uniwersalia językowe o charakterze formalnym mają zaś charakter bardziej abstrakcyjny i odnoszą się do spełnianych przez gramatykę warunków formalnych, które określają relacje między poszczególnymi wyrazami oraz między elementami języka a rzeczywistością pozajęzykową. Powszechniki te dotyczą więc przede wszystkim struktury i funkcji pełnionych przez syntaktykę i semantykę w obrębie języka¹⁸. Zdaniem Chomskiego jednak „istnienie głęboko tkwiących uniwersaliów formalnych [...] implikuje, że wszystkie języki «skrojone» są według tego samego szablonu, lecz nie implikuje, iż między poszczególnymi językami zachodzi pod każdym względem doskonała wzajemna jednoznaczność”¹⁹.

Przytoczone wyżej rozróżnienie wydaje się nieść więcej implikacji dla logopedii – będącej przecież *stricte* praktyczną gałęzią wiedzy czerpiącej m.in. z językoznawstwa – niż podział na uniwersalia absolutne i statystyczne czy dedukcyjne i indukcyjne, więc to na nim będą się opierać dalsze rozważania na temat roli wybranych powszechników językowych w działaniach logopedycznych.

5. Implikacje logopedyczne

Uogólniając, procedury pracy logopedycznej z pacjentem mogą obejmować trzy zasadnicze kierunki działań: programowanie poszczególnych podsystemów języka (budowanie kompetencji), usprawnianie realizacji różnych poziomów systemu komunikacyjnego lub odbudowa/stabilizacja rozpadu systemu językowego²⁰. Jednak bez względu na procedury i kierunek działań terapia logopedyczna jest pracą na systemie językowym lub w obrębie jego podsystemów, co sprawia, że uniwersalia językowe, zarówno materialne, jak i formalne, są także elementem, który bywa poddawany terapii.

5.1. Samogłoski

Opozycja „samogłoska vs spółgłoska” stanowi przykład absolutnych uniwersaliów językowych o charakterze materialnym i jest charakterystyczna dla wszystkich języków naturalnych na świecie. Samogłoski zdefiniować można jako głoski, dla których jedynym źródłem dźwięku są drgania więzadeł głosowych, a brak przeszkody w jamach nasady powoduje względnie swobodny przepływ wprawionego w drgania strumienia powietrza przez kanał głosowy. Z definicji tej wynika więc, że jednym z typowych kontrastów między samogłoskami a spółgłoskami będzie (prawie) wyłącznie dźwięczna realizacja tych pierwszych (samogłoski bezdźwięczne występują w niektórych językach, np. w japońskim, w których samogłoski wypowiedane bez wprawienia więzadeł głosowych w drgania nie różnią się oprócz tego niczym od tych wypowiedanych dźwięcznie)²¹.

W dyskursie zaburzonym, który wymaga terapii logopedycznej pod kątem programowania całego podsystemu fonologicznego (w przypadku np. silnie opóźnionego rozwoju mowy o specyficznej lub niespecyficznej etiologii), wydaje się zasadne, żeby praca nad samogłoskami poprzedzała pracę nad spółgłoskami lub przebiegała równoległe z nią, co wynika – po pierwsze – z chronologii przyswajania kolejnych głosek w ontogenezie, w której opanowanie pełnego inwentarza samogłosek znacznie poprzedza opanowanie wszystkich spółgłosek²²; po drugie – z danych fonostatystycznych, które wskazują, że fonemy samogłoskowe stanowią około 40% wszystkich wystąpień fonemów w tekstach zarówno dzieci, jak i dorosłych²³; po trzecie zaś – z faktu, że opanowanie samogłosek jest niezbędne, by powstawały sylaby²⁴, które, tworząc konteksty fonologiczne, pozwalają na pracę nad spółgłoskami zgodnie z przyjętą metodologią terapii zaburzeń artykulacji²⁵. Polega ona na wykorzystaniu odpowiednich kontekstów fonologicznych ułatwiających prawidłową artykulację danej spółgłoski lub przekształcenie jednej głoski w inną.

21 R. Laskowski, *Samogłoski* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa...*, s. 468–469.

22 E. Czaplewska, *Diagnoza zaburzeń rozwoju artykulacji* [w:] *Diagnoza logopedyczna. Podręcznik akademicki*, E. Czaplewska, S. Milewski (red.), Sopot 2011, s. 65–121.

23 S. Milewski, *Frekwencja fonemów w tekstach mówionych dzieci w wieku przedszkolnym*, „Logopedia” 1997, nr 24, s. 67–83.

24 R. Laskowski, *Sylaba (zgłoska)* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa...*, s. 528–529.

25 J. Cieszyńska, *Metody wywoływania głosek*, Kraków 2003, s. 33.

²⁶ A. Soltys-Chmielowicz, *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*, Kraków 2011, s. 127–129.

²⁷ R. Jakobson, *Pojęcie cech dystynktywnych w językoznawstwie. Wspomnienia i rozważania* [w:] *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, M. Mayenowa (red.), Warszawa 1989, s. 217–257.

W języku polskim samogłoski ustne rzadko bywają wymawiane w sposób zdeformowany. Znacznie częściej obserwuje się natomiast substytucje w obrębie samogłosek. Na gruncie praktyki logopedycznej panuje opinia, że praca nad samogłoskami jest relatywnie trudna, gdyż nie mają one ściśle określonych miejsc artykulacji. Przy wywoływaniu samogłosek konieczne jest więc wykorzystanie cech optycznych, przede wszystkim kształtu warg. Jeśli prawidłowo realizowanym spółgłoskom towarzyszą substytucje w obrębie samogłosek, możliwe jest uzyskanie konkretnych samogłosek dzięki wykorzystaniu odpowiednich połączeń ze spółgłoskami, np. samogłoskę /u/, z uwagi na jej tylny charakter, najłatwiej uzyskać w połączeniu ze spółgłoskami tylnojęzykowymi /k/ i /g/²⁶.

5.2. Cechy dystynktywne głosek

Fonemy składające się na system fonologiczny każdego języka posiadają pewne właściwości, które pozwalają użytkownikom tegoż języka rozróżnić je od siebie, a co za tym idzie – odróżnić znaki językowe. Wyróżnione przez Jakobsona cechy dystynktywne głosek zaliczyć można do materialnych uniwersaliów językowych dotyczących *stricto* płaszczyzny fonologicznej. W takim ujęciu istnieje musi więc skończony zbiór wszystkich głosek, który wykorzystywany jest we wszystkich językach. Ponadto, zdaniem Jakobsona, istnieje także skończony i mający uniwersalny charakter zbiór fonologicznych cech dystynktywnych, a elementy tegoż zbioru wykorzystywane są przez każdy język²⁷.

Częstym, zwłaszcza wśród dzieci, przejawem dyslalii jest paralalia, czyli realizacje fonemów, które mieszczą się w polu realizacji innych fonemów składających się na system językowy. O ile substytucje mogą mieć charakter rozwojowy, co wynika z faktu, że przyswojenie przez dziecko całego systemu fonologicznego przebiega stopniowo i przed opanowaniem go głoski artykulacyjnie trudniejsze i jeszcze nieautomatyzowane są

w mowie zamieniane głoskami dostępnymi, to paralalia (która z fonetycznego punktu widzenia jest zjawiskiem tożsamym z substytucją) jest zaburzeniem wymagającym interwencji logopedycznej, gdyż ta wada wymowy stwierdzona zostaje na podstawie kryterium wieku przyswajania kolejnych głosek²⁸. Odwołując się do teorii fonologicznych cech dystynktywnych Jakobsona, paralalię i substytucję można uznać za zrównanie jednej lub kilku cech dystynktywnych spółgłosek ze sobą (np. w przypadku typowej substytucji głoski przedniojęzykowo-dziąsłowej /š/ na głoskę przedniojęzykowo-zębową /s/ dochodzi do ujednoczenia jej realizacji pod kątem miejsca artykulacji przy zachowaniu kryterium sposobu artykulacji czy dźwięczności).

Szczególnym – z perspektywy cech dystynktywnych i opozycji głosek – zaburzeniem w obrębie dyslalii jest mowa bezdźwięczna, która charakteryzuje się zniesieniem w mowie opozycji „dźwięczność–bezdźwięczność”, a więc zrównaniem jednej cechy dystynktywnej wszystkich lub znaczącej części spółgłosek właściwych. Zaburzenie to dotyczy 13 par spółgłosek, choć liczba ta może różnić się w zależności od przyjętego systemu fonologicznego, np. Bronisław Rocławski i Marek Wiśniewski²⁹ podają w swoich opracowaniach 11 par spółgłosek właściwych, Zdzisław Stieber zaś – 13³⁰. Dla ich rozróżnienia kluczowe jest kryterium udziału więzadeł głosowych w artykulacji. W efekcie dochodzi więc do znacznego zubożenia systemu fonologicznego³¹.

Postępowanie logopedyczne w przypadku zaburzenia realizacji głosek lub programowania systemu fonologicznego języka powinno być zgodne z szeregiem założeń metodologicznych opracowanych w oparciu o doświadczenie praktyków i wiedzę językoznawczą. Jedną z kluczowych zasad w terapii zaburzeń artykulacji jest wprowadzanie w pierwszej kolejności elementów jak najbardziej kontrastowych³². Opozycje wykorzystywane na początku terapii powinny być więc jak najbardziej wyraźne. Dopiero na kolejnym etapie działań terapeutycznych

28 E. Czapplewska, *op.cit.*, s. 65–121.

29 M. Wiśniewski, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2000.

30 B. Rocławski, *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*, Gdańsk 1976.

31 A. Sołtys-Chmielowicz, *op.cit.*, s. 89–92.

32 J. Cieszyńska, *op.cit.*, s. 31.

33 R. Grzegorzczkova, *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa 2012.

34 R. Laskowski, *Rzeczownik* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa...*, s. 465.

35 T. Milewski, *Teoria, typologia i historia języka*, Kraków 1993, s. 60–62.

36 G. Jastrzębowska, O. Pelc-Pękala, *Diagnoza i terapia opóźnionego rozwoju mowy* [w:] *Logopedia – pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*, t. 2, G. Jastrzębowska, T. Gałkowski (red.), Opole 2003, s. 346–363.

wykorzystywane są te kontrasty, które mają więcej wspólnych elementów.

5.3. Opozycja czasownik–rzeczownik

Opozycja „czasownik–rzeczownik” jest jednym z niewiele absolutnych uniwersaliów językowych. Jednocześnie to właśnie ona pozwala użytkownikom języka wyrażać komunikaty i przekazywać informacje. Prymarną funkcją czasownika jest bowiem funkcja predykatywna polegająca na wskazaniu na obszar zainteresowania nadawcy i powiązaniu z nim pewnych własności oraz wyrażaniu stosunku do owych własności³³. Rzeczownik z kolei pełni prymarnie funkcję subiektu lub obiektu w zdaniu i pozbawiony jest treści predykatywnej³⁴. W połączeniu z czasownikiem w formie osobowej (pełniącym w zdaniu rolę orzeczenia) tworzy związek główny – ośrodek zdania, wokół którego skupione są człony rozbudowujące konstrukcję syntaktyczną. Czasownik, dzięki możliwości konotowania innych elementów językowych, otwiera w zdaniu miejsce dla kolejnych składników³⁵.

Z praktycznego i funkcjonalnego punktu widzenia czasownik jako część mowy pozwala na ekspresję akcji i działania, rzeczownik zaś – na nazywanie i klasyfikowanie elementów. Opozycja ta, obecna w każdym języku świata, ma w terapii logopedycznej znaczenie szczególne, ponieważ opanowanie jej przez pacjenta pozwala na przejście z etapu pracy nad wyrazami na etap pracy nad zdaniami. W zakresie nadawania mowy etapem początkowym jest rozwijanie i wzbogacanie słownictwa. Odbywać się to może poprzez ćwiczenia nazywania przedmiotów konkretnych i ich reprezentacji na ilustracjach, nazywanie czynności oraz łączenie opanowanego słownictwa w zakresie rzeczowników i czasowników w zdania dwuelementowe³⁶. W postępowaniu terapeutycznym mającym na celu budowanie kompetencji językowych i programowanie podsystemów języka (a więc w przypadku takich zaburzeń jak np. opóźniony rozwój mowy

czy SLI) liczba wprowadzanych rzeczowników i czasowników powinna być do siebie zbliżona (lub z przewagą czasowników)³⁷.

5.4. Zdanie S-V-O

Kolejnym etapem po opanowaniu tworzenia zdania dwuelementowego jest rozbudowywanie go o kolejne elementy – dopełnienia i przydawki. W większości języków świata (ok. 85% zdaniem Aitchison) szyk zdania odpowiada schematowi S-V-O (podmiot – orzeczenie – dopełnienie), jak ma to miejsce np. w języku polskim czy angielskim, lub schematowi S-O-V, który jest charakterystyczny np. dla języka tureckiego³⁸. Być może względnie stałe używanie szyku S-V-O w różnych językach jest wynikiem jednakowych dla większości przedstawicieli gatunku *homo sapiens* adaptacji poznawczych.

Opanowanie przez pacjenta schematu zdania trzyelementowego, będącego zgodnie z zaproponowaną we wcześniejszych częściach artykułu typologią powszechną o charakterze formalnym, jest w terapii logopedycznej pewnego rodzaju „kamieniem milowym”, ponieważ konstrukcja ta stanowi podstawowy i pełny nośnik informacji o rzeczywistości. W języku polskim czasownik konotujący podmiot (może wskazywać na niego samowystarczalna syntaktycznie pierwsza lub druga osoba bądź osoba trzecia, której użycie wymaga pełnego wykorzystania możliwości konotacyjnych czasownika³⁹) i dopełnienie w przypadku zależnym stanowi jeden z podstawowych schematów zdania⁴⁰.

W toku programowania nie tylko składni, ale również wszystkich podsystemów języka standardową procedurą postępowania terapeutycznego jest minimalizacja, czyli wybór tych znaków z poszczególnych podsystemów, które są niezbędne do budowania wypowiedzi i komunikowania się⁴¹. W takim ujęciu po przyswojeniu przez pacjenta konstrukcji dwuelementowej (S-V) kolejnym krokiem będzie więc rozbudowanie zdania o następny

37 J. Stasiak, *Postępowanie logopedyczne w przypadku alalii prolongaty* [w:] *Logopedia. Standardy...*, Lublin 2015, s. 239–264.

38 J. Aitchison, *op.cit.*, s. 160–162.

39 T. Milewski, *op.cit.*, s. 67.

40 E. Łuczyński, *Wiedza o języku polskim dla logopedów*, Gdańsk 2015, s. 123.

41 E. Muzyka-Furtak, *Terapia surdologopedyczna – programowanie języka* [w:] *Surdologopedia. Teoria i praktyka, eadem* (red.), Gdańsk, 2015, s. 312–328.

42 M. Bańko, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa 2007.

43 A. Heinz, *Język i językoznawstwo*, Warszawa 1988, s. 345.

44 E. Łuczyński, *Proces gramatyzacji w rozwoju językowym dziecka* [w:] *Język w biegu życia*, M. Kielar-Turska, S. Milewski (red.), Gdańsk 2019, s. 171–202.

45 *Ibidem*.

element – dopełnienie (O) wchodzące w związek rządu z orzeczeniem, co z kolei wymusza na użytkowniku języka (polskiego) użycie odpowiedniej kategorii fleksyjnej przypadku.

Wprowadzenie w terapii logopedycznej zdania trzyelementowego oddziałuje więc także na podsystem fleksyjny i pozwala dziecku stopniowo opanowywać kolejne formy przypadków języka polskiego, bowiem dopełnienie może być wyrażane dopełniaczem, celownikiem, biernikiem, narzędnikiem oraz miejscownikiem⁴². Ze względu na, po pierwsze, funkcję syntaktyczną, a po drugie – frekwencję wprowadzanie przypadków powinno być rozpoczynane od biernika (którego forma ma jedynie funkcję syntaktyczną, semantycznie natomiast biernik jest równy mianownikowi⁴³), poprzez dopełniacz (nacechowany semantycznie względem mianownika i biernika, ale o wysokiej frekwencji, która wynika z wykorzystania form dopełniacza w konstrukcjach przeczących⁴⁴), narzędnik i miejscownik i kończone na celowniku (którego frekwencja jest prawdopodobnie najniższa⁴⁵).

6. Podsumowanie

W toku terapii logopedycznej uniwersalia językowe bywają poddawane terapii zarówno na poziomie programowania języka, jak i usprawniania realizacji czy odbudowy systemu językowego. Część z nich, jak chociażby konstruowanie przez dziecko zdania trzelementowego o strukturze S-V-O, stanowi pewnego rodzaju „kamienie milowe”, a opanowanie ich przez pacjenta jest przełomem w terapii lub, w przypadku przede wszystkim uniwersaliów materialnych, wręcz tę terapię kończy, jak np. opanowanie i zautomatyzowanie pełnego inwentarza fonemów w terapii dyslalii. Przywołane w artykule przykłady powszechników materialnych i formalnych są tylko niektórymi, które podlegają oddziaływaniu logopedycznemu w toku terapii, choć ich analiza prowadzi do konkluzji, wydaje się, ogólnej dla wszystkich

elementów języka potencjalnie uniwersalnych: cechy języka mające charakter uniwersalny i powszechny lub noszące znamiona takiego charakteru są albo fundamentalne dla substancji języka (materialne uniwersalia, jak np. system fonologiczny czy inwentarz głosek), albo kształtują formę tego języka (formalne uniwersalia językowe, takie jak np. szyk zdania). Powszechniki językowe tworzą więc swoisty szkielet języków, a ich opanowanie pozwala rozpocząć wykorzystywanie pełni możliwości języka w mowie.

BIBLIOGRAFIA

- Aitchison J., *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*, tłum. M. Sykurska-Derwojed, Warszawa 2002.
- Bańko M., *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa 2007.
- Chomsky N., *Zagadnienia teorii składni*, tłum. I. Jakubczak, Wrocław 1982.
- Cieszyńska J., *Metody wywoływania głosek*, Kraków 2003.
- Czaplewska E., *Diagnoza zaburzeń rozwoju artykulacji* [w:] *Diagnoza logopedyczna. Podręcznik akademicki*, E. Czaplewska, S. Milewski (red.), Sopot 2011, s. 65–121.
- Eifring H., Theil R., *Linguistics for Students of Asian and African Languages*, Oslo 2005.
- Grabias S., *Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii* [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), Lublin 2015, s. 13–35.
- Grabias S., *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego* [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, S. Grabias, M. Kurkowski (red.), Lublin 2012, s. 15–72.
- Grucza F., *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa 1983.
- Grzegorzczkowska R., *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa 2012.
- Heinz A., *Język i językoznawstwo*, Warszawa 1988.
- Jakobson R., *Pojęcie cech dystynktywnych w językoznawstwie. Wspomnienia i rozważania* [w:] *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, M. Mayenowa (red.), Warszawa 1989, s. 217–257.
- Jastrzębowska G., Pelc-Pękala O., *Diagnoza i terapia opóźnionego rozwoju mowy* [w:] *Logopedia – pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*, t. 2, G. Jastrzębowska, T. Gałkowski (red.), Opole 2003, s. 346–363.
- Michalik J., *Językowe poznawanie rzeczywistości w świetle hipotezy Sapira-Whorfa i jego implikacje logopedyczne*, „Eruditio et Ars” 2022, nr 1, s. 65–80.
- Milewski S., *Frekwencja fonemów w tekstach mówionych dzieci w wieku przedszkolnym*, „Logopedia” 1997, nr 24, s. 67–83.
- Milewski T., *Teoria, typologia i historia języka*, Kraków 1993.
- Muzyka-Furtak E., *Terapia surdologopedyczna – programowanie języka* [w:] *Surdologopedia. Teoria i praktyka*, E. Muzyka-Furtak (red.), Gdańsk 2015, s. 312–328.
- Laskowski R., *Rzeczownik* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław 1993, s. 465.

- Laskowski R., *Samogłoski* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław 1993, s. 468–469.
- Laskowski R., *Sylaba (zgłoska)* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław 1993, s. 528–529.
- Łuczynski E., *Proces gramatyzacji w rozwoju językowym dziecka* [w:] *Język w biegu życia*, M. Kielar-Turska, S. Milewski (red.), Gdańsk 2019, s. 171–202.
- Łuczynski E., *Wiedza o języku polskim dla logopedów*, Gdańsk 2015.
- Polański K., *Uniwersalia językowe* [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław 1993, s. 573–574.
- Rocławski B., *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*, Gdańsk 1976.
- Sołtys-Chmielowicz A., *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*, Kraków 2011.
- Stasiak J., *Postępowanie logopedyczne w przypadku alalii prolongaty* [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), Lublin 2015, s. 239–264.
- Weinsberg A., *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa 1983.
- Wiśniewski M., *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2000.
- Żywczyński P., Wacewicz S., *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*, Toruń 2015.
-

